

Jankowski, Zenon

Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie w Wymyślinie (1867-1916 i 1919-1936)

Notatki Płockie 42/4-173, 9-20

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PAŃSTWOWE SEMINARIUM NAUCZYCIELSKIE MĘSKIE W WYMYŚLINIE /1867-1916 i 1919-1936/

W roku 1997 przypada 130. rocznica powstania Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie. Takich szkół w dawnym Królestwie Polskim było sześć: w Wymyślinie, Łęczycy, Siennicy, Jędrzejowie, Solcu i Wejwerach.

Po upadku powstania listopadowego i po uwłaszczeniu chłopów, licząc na ich przychylne stanowisko do Rosji, otwierano wiejskie szkoły elementarne. Wraz ze zwiększeniem się polskich szkół elementarnych, zaistniała pilna potrzeba wykształcenia niezbędnych dla nich nauczycieli. Aby przygotować kadry odpowiednio wykwalifikowanych pracowników, rząd carski postanowił zorganizować w różnych miejscach kraju szereg kursów pedagogicznych dla ludności polskiej w Królestwie Polskim.

Kursy takie zorganizowano również w Wymyślinie przy klasztorze skępskim. Na kursy pedagogiczne przyjmowano tylko młodzież męską ze stanu włościańskiego po ukończeniu 15-go roku życia. Na egzamin wstępny zgłaszało się 200-300 kandydatów. Przyjeżdżali furmankami z odległych stron, przychodzili pieszo

z walizką lub workiem na plecach.

Każdy chciał być przyjęty, a miejsc tylko 40. Egzaminy były pisemne i ustne. Pisemne - z języka rosyjskiego i matematyki, ustne - z języka rosyjskiego, matematyki, geografii i ze słuchu. Zazwyczaj po egzaminie pisemnym: odrzucono 75% kandydatów.

W dniu 1 lutego 1867 roku nastąpiło uroczyste otwarcie kursów w obecności Gubernatora Płockiego, Naczelnika Dyrekcji Naukowej Płockiej, miejscowych urzędników wojskowych i cywilnych, wójtów gmin, ławników, sołtysów i licznie zgromadzonych włościan. Po nabożeństwie w miejscowym kościele, odprawionym przez prefekta szkół lipnowskich ks. Lewandowskiego i wygłoszeniu odpowiedniego przemówienia, zebrani udali się do gmachu szkolnego. Ks. Lewandowski dokonał poświęcenia sal szkolnych i pomieszczeń zajętych na mieszkania dla personelu nauczycielskiego.

Na uroczystym otwarciu Kursów Pedagogicznych przemawiali w języku rosyjskim: Naczelnik Płockiej Dyrekcji Naukowej, Inspektor Kursów oraz w polskim ję-



Rok 1924. Orkiestra szkolna przed gmachem Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Wymyślinie. Na ścianie gmachu tablica pamiątkowa ku czci uczniów, walczących ochotniczo w obronie Warszawy przed najazdem bolszewickim w roku 1920

zyku jeden z miejscowych nauczycieli - Urban Steciewicz, którego przemówienie warto zacytować:

Szanowna Publiczności!

Przy tym uroczystym otwarciu Kursów Pedagogicznych w celu usposobienia nauczycieli elementarnych dla ludności polskiej, mam zaszczyt treściwie wyjaśnić jaka ma być specyalność tego nowego zakładu naukowego oraz jakich skutków dobroczynnych społeczność nasza powinna od niego oczekiwać.

Jedną z rażących usterek cywilizacji była ta, że uważano dotąd włoścjan /włościan/ za istoty nieskończone niższe od nas, zagrządzaliśmy im drogę do oświaty. Dopuszczając pocziwych naszych kmotków do samoistnego, niezależnego od nas bytu, mało lub wcale nie zwracaliśmy uwagi na ich oświatę.

Taki system, czyli zwyczaj jest nie tylko niesprawiedliwy, tradycyjalny, egoistyczny, ale nawet krzywdzący. Nauka jest wspólną dziedziną całej społeczności, dla czegożby z tego bogactwa nie mieli korzystać włościanie?

Uszczęśliwienie siebie jest jedyną i ostateczną dążnością człowieka na świecie. Dla osiągnięcia tego upragnionego celu, postępuje ludzkość dwiema drogami to jest a) drogą polepszenia bytu materialnego b) udoskonalenia ducha.

Najjaśniejszy nasz Cesarz i Król w nieograniczonej swej troskliwości o błogą przyszłość naszego kraju, obmyślił zbawienne środki prowadzące naród do zupełnego szczęścia. Uwłaszczeniem włoścjan podał On im rękojmję polepszenia bytu materialnego /materiałnego/ oraz żąda aby i nauka stała się ich udziałem. W tym celu wszędzie po wsiach i miasteczkach stopniowo otwierają się szkółki elementarne dla kształcenia rozumu i serca młodego pokolenia włoścjan, którzy by przez to poznali swą godność, ocenili dobrodziejstwo Opiekuńczego Rządu i pozostali na zawsze wiernymi synami wspólnej naszej Ojczyzny - Rosyi /Rosji/.

Lecz w tej zbawiennej dążności ku oświacie wiejskiego ludu braknie nam tylko uaposobionych nauczycieli, którzy by potrafili godnie odpowiedzieć swemu powołaniu.

Założeniem instytutów pedagogicznych z których mają wychodzić nauczyciele głównie dla rozkrzewienia oświaty pomiędzy dzieci wiejskich przeznaczeni, dobroczynny Rząd wydobywa młode pokolenie włoścjan z ciemnoty i nieokrzesania, poruczając je macierzyńskiemu pielegnowaniu nauki.

Instytut Pedagogiczny w Wymyślinie jest jedną z podwalin tak pomyślanej i przez wszystkich pożądanej dla narodu naszego przyszłości. Gmach ten poklasztorny to uroczą i łaskami Bogarodzicy słynące miejsce - przechodzi dzisiaj na świątynię nauki, aby z dała od zgiełku świata, pod opieką Matki Bożej rozsiewać ziarno oświaty, zaszczerpić plonki, które by w późniejszym czasie wydały obfite owoce.

W murach tej nowej świątyni nauki młodzi włościanie, zaczerpnąwszy odpowiednie wiadomości, udoskonaleni duchem i sercem, rozejdą się kiedyś pomiędzy nieumiejętnych z zasobem światła i rozumu, celem

utrwalenia religii, wykorzenienia przesądów i poszanowania prawa.

Jakąż błogą nadzieją napawać się winno serce nasze, wy przede wszystkim wieśniacy, iż w przyszłości oświeceni pochodnią na wzmocnienie stan rolniczy, poznacie lepiej świętość prawa, obowiązki względem Rządu, utrwalcie moralność w swoich rodzinach, zaszczerpicie zamiłowanie cnoty i porządku oraz uzdolnicie się na rozumnych przewodnikach dla waszych współbraci w spełnianiu rozlicznych urzędów wiejskich.

Dotąd miano "chłopa" charekteryzowało człowieka bez nauki, człowieka ciemnego, indywiduum niewolniczej cnoty i podejrzonej uczciwości. Mądra zaś wola, nie wyczerpanego w łaskach Najjaśniejszego Naszego Cesarza i Króla, starła to piętno hańbiące godność człowieka, otwarciem tyłu świątyń nauki, w progach których wszyscyśmy z równą pokorą nachylamy głowy: nauka bowiem jedynie zdolną jest nas podnieść i uszlachetnić.

Na was was, kochana młodzieży, którzy pierwsi będziecie korzystać z tej łaski Opiekuńczego Rządu leży wielka odpowiedzialność za wywiązanie się z zaufania, jakie na was Rząd, wiara, społeczeństwo i rodzice położyli.

Wy to, wyszedłszy z łona rodzin po większej części wiejskich, znacie najlepiej ujemną stronę waszych braci, dlatego w miarę ich niedostatku, winniście z tem /tym/ większą usilnością korzystać z tak drogiego czasu, abyście później, stawszy się przewodnikami młodego pokolenia, kierować je mogli na pożytecznych obywateli kraju i cnotliwych członków społeczeństwa.

I my, szanowni koledzy moi, którzyśmy przybyli do tego zakładu kształcić umysły i serca przyszłych nauczycieli ludu wiejskiego, oddajmy się i poświęćmy naszemu zawodowi z całą gorliwością, energią i wspólnymi siłami, mając zawsze w pamięci tę starą maxymę, "co posiejesz to i zbierzesz, jakie ziarno, taki i owoc będzie".

Kończąc tę moją przemowę, w imieniu waszem, kochani włościanie składam hołd dziękczynny licznie tutaj zebranej łaskawej publiczności krajowej i dostojnym przewodnikom oświaty naszej, że zaszczytli ten akt uroczysty swą obecnością.

Uwielbiamy naszego Monarchę, który jako najlepszy Ojciec opiekuje się i wszystkimi, kochani włościanie, a więc jako dobre i kochające dzieci, błagamy Stwórcę o zdrowie i długie panowanie Jego, śpiewając jako hołd wdzięczności hymn narodowy "Boże, Cara chrań".

Według planów rosyjskich głównym zadaniem seminarium było przygotować kadry bezwzględnych rusyfikatorów, nauczycieli ludowych spośród żywiołu rdzenia polskiego, odizolować od wpływu większych środowisk kulturalnych i w cichym wiejskim zakątku nastawić ich umysły na odpowiedni podstawiony tor. Do zadania tego przystąpiono z planem precyzyjnym, opracowanym we wszystkich szczegółach. Przede wszystkim zwrócono uwagę na skład personalny uczniów. Uczniowie seminarium rekrutowani byli w przeważającej większości spośród włościan więc spośród żywiołu najmniej uświadomionego narodowościowo, najmniej związanej z tradycją polską.

Rząd rosyjski przewidywał, że w środowisku tym spotka się z najmniejszym oporem przy realizowaniu swych zamierzeń rusyfikacyjnych. Synów urzędników i inteligencji, za wyjątkiem Rosjan, przyjmowano za specjalnym pozwoleniem Kuratorium - szlachty zupełnie nie przyjmowano.

Pomimo tak wyraźnego zakazu, przedostawały się do seminarium dzieci mieszczan a nawet drobnej szlachty, za okazaniem zaświadczenia miejscowych władz, że są pochodzenia włościańskiego.

Inspektor w myśl instrukcji obowiązany był do składania raportu o stanie liczebnym uczniów i personelu.

Pierwszy inspektor - Jurkowski Antoni, aczkolwiek był Rosjaninem, nie wykazywał gwałtownych tendencji rusyfikacyjnych - toteż Kuratorium Warszawskiego Okręgu Naukowego zwolniło go na własną prośbę ze stanowiska inspektora, a na jego miejsce mianowała Mojżesza /Mojsieja/ Ostrowierchowa.

Nowy Inspektor, kierownik kursów, energicznie zabrał się do pracy rusyfikatorskiej: nie pozwala uczniom mówić po polsku, zmniejsza w planie naukowym godziny języka polskiego.

W 1872 r. Kursy Pedagogiczne przemienione zostały na Seminarium Nauczycielskie. W 1880 roku inspektor Ostrowierchow został zwolniony z zajmowanego stanowiska - miejsce jego zajął Sołomonowski Jan, gorliwy sługa cara i zażarty rusyfikator. Otoczył się szpiegami i bacznie pilnował by uczniowie nie rozmawiali po polsku lub nie czytali polskich książek, które pomimo ucisku i surowego zakazu, przedostawały się do uczniów. By jeszcze bardziej odgrodzić młodzież od wpływow nie tylko domu, rodzin ale i kościoła - inspektor Sołomonowski polecił zamurować furtkę przez którą uczniowie przechodzili z dziedzińca seminarium do kościoła. Chcąc ciągnąć jak największe zyski ze swego stanowiska i przywilejów wydzierzawia osobom obcym ziemi i ogrody szkolne, a pod pozorem częściowego remontu budynków, każe wyrąbywać w szkolnym parku /borku/ najpiękniejsze drzewa, by je ubocznie spieniężyć.

Inspektor Sołomonowski miał częste zatargi z wyższymi władzami szkolnymi, a także uczniami, którzy go posądzali o kradzież i łapownictwo.

Oto przykłady:

Uczeń Z. z powodu niedostatecznych ocen nie miał prawa na otrzymanie dyplomu. Inspektor wydał mu takowy, za co żona inspektora wzięła od Z. krowę.

Czynił uczniom różne ulgi przy promocjach, ukończenia szkoły, a żona inspektora za pośrednictwem żony ogrodnika przyjmowała różne łapówki w postaci pszenicy, indyków, gęsi i plew. Od ucznia K. wzięła przy przejściu, na wyższy kurs parę trzewików i trzy gęsi. Od ucznia G. - dwie głowy cukru, dwa korce pszenicy i pół korca jęczmienia. Powyższe jasno świadczy o moralnej wartości człowieka, kierownika zakładu naukowego i wychowawcy. Finałem działań inspektora było zwolnienie go z zajmowanego stanowiska.

Nowy inspektor, Duwin Hipolit rozpoczął swą działalność od umocnienia wpływów rosyjskich, podciągnięcia i zachęcenia swych podwładnych do energicznej i bardziej wyrafinowanej walki ze wszystkim co nosiło



Zdjęcie brata autora, porucznika, który poległ (z roku 1919)

charakter polski. W tym celu wystąpił z wnioskiem do wyższych władz o zezwolenia urządzenia w gmachu seminarium rosyjskiej kaplicy. Projekt inspektora został przychylnie przyjęty i wkrótce zjechała się na, poświęcenie owej kaplicy cała elita urzędnicza z pobliskiego Lipna, a także z Płocka i Warszawy.

Na nabożeństwie, odprawionym przez rosyjskiego duchownego, prócz zaproszonych gości, byli również z nakazu inspektora i wszyscy uczniowie Polacy. Z przemówienia popa uczniowie wywnioskowali, że ów apostoł nie był owiany duchem iście chrześcijańskim lecz spełniał swą czynność jako zwykły urzędnik, rusefikator.

Inspektor Duwin systemem gospodarowania niewiele się różnił od swego poprzednika. Prowadząc z całą zaciekłością dzieło rusyfikacji, nie zapomniał i o sobie, toteż po pięcioletnim panowaniu został usunięty, a jego miejsce zajął Ralicki Atanazy.

Okres urzędowania inspektora Balickiego był nieco łagodniejszy, bo chociaż szedł on drogą, uitorowaną przez swoich poprzedników i z konieczności musiał kontynuować zlecenia swych władz - w stosunkach nie był tak przykrym jak jego poprzednicy.

Po Balickim mianowano Sumskiego Włodzimierza, będącego nauczycielem języka rosyjskiego w seminarium.

Sumski, jako inspektor był przez długi czas dla wielu osób człowiekiem zagadkowym. W stosunkach pozasłużbowych był uprzejmy, wesoły, dowcipny, a czasem aż nadto uprzejmy. Lubił bywać w polskich domach, a cho-

ciaż po polsku nie mówił, rozumiał co do niego w tym języku mówiono. Lubił, gdy go uczniowie wypytawali o Rosję i całymi godzinami opowiadał im o cudach Moskwy i Petersburga. Szybko wyczuli uczniowie jego słabą stronę i wykorzystywali do swoich celów. Lekcja szła w kąt, a opowiadaniom nie było końca. Każdy z uczniów wiedział, że kiedy nie umie lekcji - wystarczy zagadnąć nauczyciela o Moskwę i wszystko było w porządku.

Z chwilą objęcia urzędu inspektora, Sumski zmienił się nie do poznania, wylaża na wierzch ta nieokrzesana, czarna dusza cesarskiego urzędnika. Wprawdzie w stosunku do otoczenia starał się po dawnemu być grzecznym i uprzejmym, lecz czuło się, że nie jest ten dawny Sumski. Do walki z polskością nie stawał jawnie, z otwartą przyłbicą, lecz w ciszy swego gabinetu obmyślał sposoby, układał plany, wysyłał do wyższej władzy odręczne pisma pełne jadu i nienawiści do wszystkiego co było polskie.

Przy swej gorliwości ze sposobu gospodarowania, w seminarium widziało się, że służąc carowi i o sobie nie zapominał. Owoce i warzywa, siane rękami uczniów, szły częściowo na osobisty użytek, reszta przy pomocy ogrodnika sprzedawana była osobom obcym. Żądza ciągnięcia jak największych zysków doprowadziła do tego, że żona inspektora z wiedzą, czy bez wiedzy męża znalazła sobie w internacie nowe źródło dochodu. Na tle rabunkowej gospodarki inspektora, dochodziły często do wyższych władz różne skargi.

Zbliżał się rok 1905, rok w którym młodzież polska wypowiedziała otwartą walkę szkole rosyjskiej. Jedną z nich było zaprzestanie śpiewania po nabożeństwie w czasie tak zwanych "galówek" rosyjskiego hymnu narodowego "Boże cara chrań". Zwyczaj ten panował w seminarium od dawnych czasów, a władze przestrzegały by hymn był wykonywany. Spełniano polecenie władzy z wielką niechęcią i oczekiwano chwili, w której będzie można zaprzestec śpiewania hymnu za rosyjskiego cara i to jeszcze w kościele i w języku rosyjskim.

Sprawa zaprzestania śpiewania hymnu połączona była z wielkim ryzykiem, wiadomo bowiem było co czeka nauczyciela śpiewu za podobny czyn. Faustyn Piasek, nauczyciel śpiewu i muzyki seminarium wymyślińskiego, gorliwy Polak, długo się namyślał, naradzał z księdzem prefektem i uczniami trzeciego kursu, wreszcie postanowiono wszystko na jedną kartę i postanowiono zaprzestac śpiewania hymnu. Na najbliższej "galówce" uczniowie podczas śpiewania hymnu celowo pomylili się, zaczęli powtórnie, pomylili się, przestali śpiewać, nie dokończywszy hymnu.

Faustyn Piasek wspominał: Inspektor począł robić różne wymówki, w końcu dodał "Przecież to jest modlitwa i jak takowa powinna być szczerą; przymusowa modlitwa nic nie warta. Jak mają tak śpiewać to lepiej niech wcale nie śpiewają". W myśl ostatnich słów inspektora wypowiedzianych w obecności kilku uczniów, na następnej "galówce" uczniowie już hymnu nie śpiewali.

Po nabożeństwie wybuchła awantura na całej linii i Inspektor trząsł się ze złości, groził Piaskowi Sybirem, nauczyciele Rosjanie ubolewali nad tak szalonym czy-

nem, żandarmi spisywali protokoły - słowem Sodoma i Gomora. Na wszystkie pytanie nauczyciel śpiewu i muzyki Piasek dawał jedyną odpowiedź: "Inspektor nie kazał, więc nie śpiewaliśmy". Taką samą odpowiedź dawali również i uczniowie.

Po pewnym czasie inspektor otrzymał z Warszawy tekst hymnu w polskim języku i kazał nauczyć uczniów. Lecz i na to znalazła się rada. Kiedy nadeszła nowa "galówka" i uczniowie poszli do kościoła - zastali chór zamknięty: miejscowy organista wykonywał zmienne części Mszy św. w języku łacińskim. Na zapytanie inspektora dlaczego nie wpuszczono uczniów na chór, miejscowy ksiądz proboszcz Józef Pielaszewski odpowiedział, że nie wpuszcza uczniów dlatego, że śpiewają po polsku, a w myśl nowego rozporządzenia Ojca Świętego, śpiewy w czasie Mszy św. muszą być wykonywane w języku łacińskim. I tak zaprzestano śpiewać "Boże cara chrań".

W celu szerzenia ducha polskości dalsze prace polegały na nawiązywaniu kontaktów z innymi seminariami i szkołami warszawskimi, sprowadzaniu znanych działaczy polskich, urządzaniu tajnych wieców, na których zapoznawali się uczniowie ze sprawami bieżącymi oraz układaniu planów na najbliższą przyszłość. Wszystko to trzeba było robić z nadzwyczajną ostrożnością by nie wzbudzić najmniejszego cienia podejrzenia. Utrzymywano wszystko w tajemnicy do ostatniej chwili, którą Rosjanie byli wprost zaskoczeni.

31 stycznia 1905 roku wszyscy uczniowie Polacy zebrałi się w sali pierwszego kursu i wręczyli inspektorowi podanie tej treści:

Do Jego Ekscelencji Pana Ministra Oświaty, Uczniów Wymyślińskiego Seminarium Nauczycielskiego
Podanie:

Wymyślińskie Seminarium Nauczycielskie jak również i inne seminaria nauczycielskie otwarte zostały z woli Monarchy w tym celu, by przygotowywać dzielnych i wszechstronnie wykształconych nauczycieli do szkół ludowych.

Ponieważ w szkołach miejscowych uczą się dzieci polskiej ludności, rzecz naturalna, że pierwszym i najważniejszym obowiązkiem nauczyciela jest uczyć je po polsku.

Do tego najważniejszego zadania każdego nauczyciela, Wymyślińskie Seminarium Nauczycielskie swych wychowanków nie tylko że nie przygotowuje, lecz przeciwnie, stara się wszelkimi sposobami przeszkodzić im. Języka polskiego, gramatyki, historii i literatury nie tylko że nie uczą tu, lecz zabrania się uczniom rozmawiać po polsku i czytać polskie książki.

Uważając taki stan rzeczy za nienormalny i niezgodny z założeniem Ustawodawcy, Ministerstwo Oświaty w roku zeszłym jak dowiedzieliśmy się o tym z pism, postanowiło chociaż częściowo złagodzić ów przykry stan i poleciło wprowadzić w Wymyślińskim Seminarium jak również i innych seminariach po kilka lekcji języka polskiego.

Rozporządzenie w tej sprawie dawno już wydane, lecz miejscowe władze szkolne do chwili obecnej nie wykonały i nie chcą je wykonać, a zamiast przypadającej według planu lekcji języka polskiego, prowadzi się



Zjazd wychowanków PSNM w Wymyślinie (z roku 1923)

bezsensowne tłumaczenie na język rosyjski.

Wobec takiego stanu rzeczy, my, jako rdzenni mieszkańcy Polski, czujemy się pokrzywdzeni i ośmielamy się złożyć do stóp Waszej Ekscelencji naszą prośbę by na przyszłość:

1/ mowa polska w gmachu seminarium, a osobliwie w internacie dozwolona była na równi z rosyjską;

2/ żeby na równi z językiem rosyjskim wprowadzone były u nas lekcje języka polskiego, gramatyki polskiej, stylistyki, literatury polskiej, historii polskiej i polskiego pieśniarstwa, przy tym żeby wykłady odbywały się w języku polskim.

Wymyślin Płockiej guberni 31 stycznia 1905 r.

Powyższą petycję podpisali uczniowie I, II i III kursu.

Po wysłuchaniu przemówienia delegata uczniowskiego, inspektor mocno zaniepokojony, zaczął tłumaczyć uczniom, że ich żądań sam nie może załatwić, natomiast zadecyduje o tym wyższa władza. Gorąco namawiał uczniów by nie przerywali nauki, lecz cierpliwie czekali na ową decyzję.

Uczniowie pozostali jeszcze w szkole do 24 lutego i w tym dniu ostatecznie porzucili szkołę. Po rozjechaniu się uczniów Polaków (Rosjanie pozostali w uczelni) inspektor zwołał posiedzenie Rady Pedagogicznej, a odpis protokołu o wydarzeniu w seminarium przestał do Naczelnika Dyrekcji Naukowej w Płocku.

Lekcje w seminarium z uczniami Rosjanami trwały do 11 maja. Promowano wszystkich uczniów do następnych.

Po pewnym czasie wszyscy uczniowie Polacy powrócili do uczelni na podstawie egzaminów wstępnych.

Nie wszystkie postulaty, zawarte w petycji uczniów zostały zrealizowane, ale i te pozornie drobne zmiany, jakie zostały wprowadzone świadczyły, że Rosjanie liczyli się z ruchem wolnościowym i zmuszeni byli pójść na ustępstwa.

W następnych latach władze rosyjskie zaczęły stopniowo wycofywać dane uprzednio ulgi. Nakazano ponownie uczyć pewnych przedmiotów w języku rosyjskim. Czyniono to jednak z pewną ostrożnością, bacznie śledząc jaki będzie skutek. Pomimo, że przy zwiększeniu ilości godzin języka polskiego dozwolone było również na równi z rosyjskim i polskie pieśniarstwo, pieśni patriotycznych, nie mówiąc już o hymnach polskich, które wykonywało się w ukryciu, śpiewać nie pozwolono.

Wprawdzie uroczystości narodowe, jak rocznica powstania listopadowego, styczniowego, uroczystość 3-go Maja były przez młodzież obchodzone nie w uczelni, lecz poza jej murami, a zwłaszcza 3-go Maja młodzież wychodziła grupkami do pobliskiego lasu za wsią Józefkowo. Tam po rozstawieniu straży i zachowaniu wszelkich środków ostrożności - głoszone referaty i śpiewano pieśni patriotyczne.

Faustyn Piasek nauczyciel muzyki i śpiewu w Seminarium Wymyślińskim opowiadał:

"Pewnego razu namówiłem inspektora żeby mi sprowadził z Moskwy album marszów grywanych przez orkiestry wojskowe. Przeglądając poszczególne marsze, czytam napis "Marsz gwardii cesarskiego pułku ułanów". Odczytując nuty - dosłowne brzmienie "Jeszcze Polska nie zginęła". Oczom swoim nie wierzę. Sprawdzam na fortepianie, istotnie jest to hymn polski. Czym prędzej rozpoczynam instrumentację owego marsza cesarskiego pułku ułanów na orkiestrę szkolną i ku

wielkiemu zdziwieniu uczniów grały takowy, uważając żeby inspektor nie usłyszał przedwcześnie.

W seminarium panował taki zwyczaj, że z nastaniem ciepłych, wiosennych dni orkiestra szkolna wchodziła do szkolnego parku, tak zwanego "Borku" i tu, wobec spacerującej publiczności odbywały się jej produkcje muzyczne.

Pewnego pięknego majowego popołudnia wyszliśmy do "Borku", ustawiła się orkiestra, nastrojono instrumenty i jako pierwszy numer zabrzmiały dźwięki marsza cesarskiego pułku ułanów. Jaki nastrój zapanował wśród spacerującej publiczności - trudno opisać. Jedni stanęli jak piorun rażeni, nie wiedząc co to ma znaczyć, inni stali z obnażoną głową, ukrywając łzy pod powieką, bardziej tchórzliwi, nie czekając aż im kozacy z nahażkami wpadną na plecy, czym prędzej opuszczali park. Umilkły ostatnie dźwięki, tylko przastare sosny i dęby echem powtarzały "Marsz, marsz Dąbrowski z ziemi włoskiej do Polski". By zatrząść wrażenie, rozpoczynamy nowy utwór - po nim drugi i trzeci, po czym znów powtarzamy owego marsza. Po skończeniu, podchodzi do mnie jakiś nieznany jegomość i zapytuje o tytuł wykonywanego utworu. "Marsz cesarskiego pułku ułanów" odpowiadam, a na potwierdzenie swych słów, pokazuję mu drukowane nuty z danym napisem. Spojrzał badawczo na drukowany tytuł i nic nie mówiąc znikł w tłumie.

Po przegraniu jeszcze kilku tanecznych utworów na zakończenie po raz trzeci zagraliśmy "Jeszcze Polska nie zginęła" i udaliśmy się do gmachu seminarium.

Wieczorem tego dnia, inspektor wzywa mnie do swej kancelarii. Wchodząc zauważyłem, że ktoś w tejże chwili wyszedł z kancelarii do przyległego pokoju. Tworzy nie widziałem lecz po ubraniu poznałem tego jegomościa, który w parku pytał mnie o tytuł utworu. Jak się później okazało był to tajny policjant.

Inspektor na wstępie rzuca mi pytanie: Co to za nowy utwór grała. dziś orkiestra w parku? "Marsz cesarskiego pułku ułanów", odrzekłem. A proszę mi pokazać nuty tego marsza. Ostatnie słowa wymówione były ze specjalnym naciskiem. Schodzę na parter do klasy, w której mieściła się szafa z nutami, biorę drukowane nuty oraz dwie książki orkiestrowe i niosę na górę. Oto jest utwór wykonany dziś przez orkiestrę.

Inspektor popatrzył, przeczytał tytuł i odrzekł "No tak, jest to marsz ułanów pułku cesarskiego, a pan grał "Jeszcze Polska nie zginęła". Nie, panie inspektorze, graliśmy ten utwór, który pan ma przed oczami, a na dowód pokażę książkę pierwszych skrzypiec z tymże tytułem nad nutami. Inspektor popatrzył to na drukowane nuty to na tytuł pisany ręcznie i odrzekł: Tytuł jest ten sam, ale na nutach to ja się nie znam". Proszę mi zostawić te nuty, a ja się w nich rozpatrzę.

Na trzeci dzień zjawił się w seminarium naczelnik żandarmerii. Powtórzyły się mniej więcej te same pytania i odpowiedzi, przeglądano nuty, czytano tytuły i kazano mi przynieść wszystkie książki orkiestrowe.

Historia o graniu przez orkiestrę seminarium polskiego hymnu narodowego stała się sensacją nieprzeciętną. Podawano sobie ją z ust do ust, opatrując przeróżnymi komentarzami i oczekując rychło głównego wino-

wając, którego na pewno powiozą na Sybir.

W niepokoju oczekiwałem co jutro przyniesie i czym się zakończy cała ta historia.

Po upływie tygodnia zwrócił mi inspektor książki orkiestrowe lecz już bez drukowanego albumu i zakomunikował, że na mocy rozporządzenia wyższej władzy, zabrania się orkiestrom prywatnym wykonywania rosyjskich marszów pułkowych. Tak skończyła się historia grania hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła" mogącą w innych warunkach pociągnąć za sobą poważne konsekwencje. Tytuł marsza cesarskiego pułku ułanów uratował sytuację.

Po Sumskim Włodzimierzu, inspektorem zakładu został mianowany Florian Malewański. Inspektor F. Malewański, objąwszy urzędowanie w 1906 roku, pamiętał dokładnie wszystko, co się działo na terenie Warszawy i innych miast w roku ubiegłym, skutkiem tego był powściągliwy tak w czynach jak i słowach. Nie podjął on żadnej inicjatywy i szedł po najmniejszej linii oporu toteż po dwuletnim urzędowaniu, miejsce jego zajął Apolinary Zalewski. Nowy inspektor, człowiek z uniwersyteckim wykształceniem, o całe niebo przewyższał swych poprzedników. Elegancki, spokojny, zrównoważony, godność swą cenił wysoko i starał się być wzorem człowieka kulturalnego. W stosunku do grona nauczycielskiego był zawsze uprzejmym, lecz trzymał się dosyć sztywno i z nikim nie utrzymywał żadnych stosunków. Na uczniów starał się wywierać dobry wpływ przez swą równowagę i spokój, jaki go we wszystkim cechował. Rozporządzenia władz wykonywał z wielką ostrożnością, starając się tłumaczyć je koniecznością zjawisk życiowych.

Po okresie dwuletniego urzędowania, opuścił seminarium, a na jego miejsce władze mianowały Piotra Bakkanowskiego nauczyciela języka rosyjskiego w seminarium.

Nowy inspektor, mając poza sobą studia w Instytucie Nauczycielskim w Głuchowie, umysłowo i kulturalnie stał znacznie niżej od swego poprzednika. Był Ukraincem, lecz z chwilą otrzymania nominacji na inspektora, stał się prawdziwie ruskim człowiekiem i gorliwym służbistą. Dla otoczenia starał się być uprzejmym, lecz w stosunku do uczniów był przykrym i dokuczliwym, zwłaszcza gdy chodziło o polskość. Dowodem tego były częste incydenty, zwłaszcza na lekcjach historii, które uzupełniał przekręconymi faktami. Po trzyletnim urzędowaniu poszedł na emeryturę, a miejsce jego objął Gurba Wasyl, nauczyciel języka rosyjskiego.

Inspektor Gurba, mając poza sobą również tylko studia w Instytucie Nauczycielskim, pod względem umysłowym stał znacznie niżej od swego poprzednika.

Z powyższego widzimy, że poziom intelektualny inspektorów po Zaleskim stawał się coraz niższym. Stało się to dzięki temu, że ówczesne władze rosyjskie przenosiły nauczycieli szkół miejskich pod koniec ich służby do seminariów nauczycielskich, by im umożliwić nabycie praw do większej emerytury. Dlatego stanowiska inspektorów obejmowali ludzie zupełnie nie posiadający danych na piastowanie tego urzędu. Ale chociaż poglądy władz wyższych na sprawę obejmowania kierow-

niczych stanowisk w seminarium ostatnimi czasy znacznie się zmieniły, zakorzeniony protekcjonalizm nie dał się wyrugować za jednym pociągnięciem pióra.

Gurba, jako nauczyciel, a później jako inspektor, był siłą bardzo słabą. Człowiek nadzwyczaj tchórliwy, bojący się własnego cienia, płynął z unoszącym go prądem i nie umiał utrzymywać powagi i godności zwierzchnika zakładu. Uczniowskie wykręty i wyraźne kpiny nie był w stanie odróżnić od istotnego stanu rzeczy i przyjmował za dobrą monetę. Był urzędnikiem i to najgorszego gatunku. Poza spełnieniem swych obowiązujących czynności, życie szkoły nic go nie obchodziło, a mając skłonność częstego zaglądania do butelki, na wiele rzeczy patrzył przez palce i nie wyciągał należytych konsekwencji.

Po roku 1915 Gurba został przeniesiony do nowo organizującego się seminarium w Łomży, a miejsce jego objął również wychowanek Instytutu Nauczycielskiego - Piotr Serdiukow, który wyjechał razem z uczniami do Rosji.

Rosjanie po 1905 roku nie czuli się tu tak pewnymi jak przed tym. Spodziewali się, że w miarę wzrastania ponownych represji, wcześniej czy później nastąpi krwawa rozprawa, toteż z chwilą wybuchu wojny światowej, nie tak się już bali samych Niemców, jak miejscowej polskiej ludności. Byli pewni, że po panicznej ucieczce z Wymyślina i Skępego policji, Polacy głowy im pościnają.

Stało się jednak inaczej. Polscy okazali im wówczas swą wyższość, kulturalną i duchową. Zaopiekowali się

bezbронnymi i porzuconymi przez swe władze na pastwę losu, zapewnili im materielną i moralną pomoc, a gdy nadarzyła się odpowiednia chwila, umożliwili wyjazd do terenów nie objętych działaniami wojennymi.

System gwałtownej i brutalnie stosowanej rusyfikacji nie dał, bo i nie mógł wydać oczekiwanych plonów: im większe i gwałtowniejsze były represje, tym większy i bardziej stanowczy rodził się opór. Ci tak nieliczni z personelu nauczycielskiego Rosjanie, którzy posiadali wyższe studie naukowe, szerszy pogląd na całokształt sprawy, byli bardziej zrównoważeni i łagodniejsi w obęściu się z młodzieżą, więcej mogli zdziałać niż przymus i najsurowsze kary. Zrozumieli to w końcu Rosjanie, toteż w ostatnich latach Naczelnik Dyrekcji niejednokrotnie występował do Kuratorium z wnioskiem, by na tak ważne i odpowiedzialne placówki powoływać ludzi posiadających poza wyższym wykształceniem wielkie zalety umysłu i ducha.

Zapoznawszy się z półwiekową blisko działalnością władz rosyjskich w dziedzinie kształcenia nauczycieli ludowych, mimo woli nasuwa się pytanie: co dało Seminarium Nauczycielskie w Wymyślinie Rosji, a co Polsce? Rosji, prawie nic gdyż poza nielicznymi wprowadzającymi gorliwymi jednostkami, olbrzymia większość, zahartowana w ogniu cichej, lecz stanowczej walki o duszę polską, pozostała wierna swej naturze i tradycji polskiej. Polsce zaś Seminarium dało duże zastępy dzielnych obywateli, zajmujących dziś wybitne stanowiska w różnych dziedzinach organizmu państwowego.



Rok 1936. Zjazd wychowanków Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Wymyślinie

Po wybuchu wojny światowej i wyjeździe ze Skępego władz rosyjskich, nauczyciele Rosjanie byli jeszcze w Wymyślinie kilka tygodni, po czym wyjechali do Warszawy - pozostali sami Polacy.

W dniu 6 lutego 1915 r., po bitwie pod Karnkowem wojska rosyjskie opuściły Wymyślin i weszli Niemcy, gospodarując na swój sposób.

Gmach seminarium był wypoczynkowym punktem dla wojsk, udających się na plac boju.

W roku 1917 z gmachu korzystała Polska Organizacja Wojskowa, a następnie za zezwoleniem niemieckiego inspektora szkolnego, miejscowe Koło Macierzy Szkolnej założyło w nim szkołę powszechną, którą prowadził nauczyciel Józef Paradowski.

W dniu 1 listopada 1918 r. Niemcy opuścili Wymyślin pozostawiając zrujnowany budynek, a w nim przygodnych lokatorów, uchodźców z różnych stron Polski.

W dniu 15 grudnia 1918 r. przyjechał do Wymyślina pan Stanisław Wiśniewski, mianowany przez Władze Polskie dyrektorem Seminarium. Po dokonaniu gruntownego remontu gmachu, 14 stycznia 1919 r. przeprowadzono egzaminy wstępne i z liczby 59 kandydatów przyjęto na kurs I - 44, a kurs II - 7 uczniów.

Uroczyste otwarcie Seminarium odbyło się w dniu 29 stycznia 1919 roku, w obecności miejscowych władz polskich, duchowieństwa, nauczycielstwa, ziemian, włościan, robotników, przedstawicieli instytucji oświatowych i obywatelskich powiatu lipnowsko-rypińskiego. Była ona uroczystym świętem całej okolicy.

W roku szkolnym 1919/1920 założono przy seminarium internat i szkołę ćwiczeń.

W lipcu 1920 r. wszyscy uczniowie w liczbie 78 zgłosili się do wojska polskiego w obronie Warszawy przed bolszewikami. Bohaterską śmiercią w obronie Ojczyzny zginęli: Roman Rumianowski, Tadeusz Dębski, Jan Włodarski i Edward Zgliński. W dniach od 10 do 15 sierpnia gmach seminarium był w rękach bolszewików i został przez nich poważnie uszkodzony.

W roku 1921 Seminarium liczyło już 5 kursów i 5 klas Szkoły Ćwiczeń.

W dniach 2-3 lipca 1923 r. w gmachu seminarium odbył się zjazd "Wymyśliniaków", na który przybyło około 20 nauczycieli oraz byłych wychowanków seminarium z czasów carskich, zajmujących różne stanowiska w dziedzinie życia państwowego. Najstarszy z nauczycieli, absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie z roku 1899, weteran ruchu nauczycielskiego - Tedeusz Ziemkiewicz, odśpiewał tablicę pamiątkową ku czci kolegów, którzy w roku 1920 bronili Ojczyzny przed najazdem wroga.

W roku szkolnym 1923/1924 Szkoła Ćwiczeń liczyła 7 klas, a w roku 1924/1925 liczbę klas zmniejszono do czterech.

Reskryptem z dnia 2 listopada 1928 r. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego nadało szkole nazwę: Państwowe Seminarium Nauczycielskie Męskie im. Waleriana Łukasińskiego w Wymyślinie. W roku 1936, jako ostatnim swego istnienia, seminarium

wydało dyplomy nauczycielskie 42 wychowankom i zakończyło swoją działalność.

W dniach 27 i 28 czerwca 1936r. odbył się w Wymyślinie zjazd koleżeński wszystkich roczników, na który przybyło ponad dwustu byłych wychowanków.

Po załatwieniu spraw natury formalnej i wysłaniu telegramów do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, generała Śmigłego Rydza i Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz odczytach i wspomnieniach koleżeńskich, postanowiono utworzyć Towarzystwo Przyjaciół Wymyślina, Skępego i okolicy.

Opracował na podstawie dokumentów archiwalnych spisanych w języku polskim i rosyjskim oraz wspomnień Faustyna Piaska

Zenon Jankowski

Absolwenci Państwowego Seminarium Nauczycielskiego Męskiego w Wymyślinie z lat 1919-1936

1922

1. Jakubowski Maksymilian
2. Kępczyński Marian
3. Kosiński Zdzisław
4. Kwiatkowski Czesław
5. Kwiatkowski Kazimierz
6. Łukowski Roch
7. Napiórski Józef
8. Przetakiewicz Stanisław
9. Tuziński Stanisław

1923

1. Bojanowski Jan
2. Budny Antoni
3. Czajkowski Zygmunt
4. Deręgowski Józef
5. Dzwonkowski Stanisław
6. Janiszewski Seweryn
7. Jankowski Jan
8. Jaworski Damazy
9. Karczewski Władysław
10. Kubacki Kazimierz
11. Lisicki Józef
12. Łukawski Stanisław
13. Majewski Gustaw
14. Miaszkiewicz Wacław
15. Narczewski Wacław
16. Narożny Józef
17. Prejs Antoni
18. Rutkowski Jan
19. Skorupski Antoni
20. Sulirski Tadeusz
21. Węgierski Roman

1924

1. Bojanowski Tadeusz
2. Brzeziński Ignacy
3. Brzozowski Józef
4. Cichoracki Alfred
5. Grabowski Jerzy
6. Jankowski Czesław
7. Kaźmierkiewicz Adam
8. Kołwa Antoni
9. Kopyciński Walenty
10. Kraśnicki Julian
11. Kuciński Stanisław
12. Skorupski Zygmunt
13. Słupecki Władysław
14. Sobczyński Kazimierz
15. Tułodziecki Felicjan
16. Tułodziecki Wacław
17. Wiśniewski Henryk
18. Witomski Stanisław
19. Zgliński Henryk
20. Żołnowski Józef

1925

1. Adamkowski Czesław
2. Bejgrowicz Jan
3. Dąbrowski Zygmunt
4. Ejdowski Karol
5. Głowacki Stanisław
6. Grabowski Bolesław
7. Jankowski Zenon
8. Jaworski Ignacy
9. Kaniecki Stanisław
10. Kantorski Zygmunt
11. Konieczny Józef
12. Kacprowicz Zygmunt
13. Kowalski Józef
14. Krzesiński Gustaw
15. Kubacki Marcin
16. Lamparski Saturnin
17. Lewandowski Jan
18. Lisicki Czesław
19. Mackiewicz Stanisław
20. Małurzyński Stanisław
21. Orszt Henryk
22. Sklepowski Stanisław
23. Strychalski Franciszek
24. Strzelecki Mieczysław
25. Suliński Wiktor
26. Zabłocki Antoni
27. Żochowski Edmund

1926

1. Bonowicz Tadeusz
2. Brodecki Wincenty
3. Budzyński Adam

4. Czermiński Wacław
5. Dębski Władysław
6. Gałkowski Zygmunt
7. Janicki Bronisław
8. Madejski Jan
9. Majewski Leopold
10. Matuszewski Józef
11. Stolarski Ludwik
12. Szatkowski Stanisław
13. Szczutowski Jan
14. Tykarski Jan
15. Warzbiński Dionizy
16. Warzbiński Stanisław
17. Wypijewski Walenty
18. Wysocki Roman
19. Ziemkiewicz Henryk

1927

1. Bielicki Czesław
2. Brzeziński Józef
3. Czarnomski Józef
4. Dąbrowski Franciszek
5. Gałkowski Mieczysław
6. Koziczyński Edmund
7. Ławski Ludwik
8. Pączkowski Józef
9. Piotrowski Piotr
10. Ruszkowski Marian
11. Strużyński Roman
12. Sutowicz Kazimierz
13. Tułodziecki Stanisław
14. Wojciechowski Jan

1928

1. Bułat Mironowicz Michał
2. Czajkowski Stanisław
3. Dobrosielski Alfons
4. Jarzębowski Dionizy
5. Klubiński Tadeusz
6. Kruger Gustaw
7. Lewandowski Adam
8. Lewandowski Ludwik
9. Malanowski Stanisław
10. Peszyński Marian
11. Zagórny Henryk
12. Zarecki Wacław
13. Zieliński Henryk

1929

1. Abramowicz Ksawery
2. Badaczewski Kazimierz
3. Celm Edmund
4. Chorzewski Mieczysław
5. Czermiński Władysław



6. Dębski Józef
7. Dymek Jan
8. Głodek Jakub
9. Kędzierski Eugeniusz
10. Kopcewicz Kazimierz
11. Maklakiewicz Kajetan
12. Markowski Eugeniusz
13. Penkul Wincenty
14. Piątkowski Stanisław
15. Przedpełski Czesław
16. Przetakiewicz Zygmunt
17. Puchalski Mieczysław
18. Romanowski Józef
19. Sieciński Jan
20. Słoniewski Mieczysław
21. Tarczyński Aleksander
22. Żochowski Stanisław

1930

1. Adamski Leonard
2. Brudnicki Tadeusz
3. Chełminiak Władysław
4. Donderowicz Leon
5. Frass Stanisław
6. Mirosławski Tadeusz
7. Napiórkowski Tadeusz
8. Paprocki Jan
9. Piotrowski Mieczysław
10. Przybyłowski Wacław
11. Psiuk Zygmunt
12. Skibicki Józef
13. Skoniecki Henryk
14. Skorupski Adam
15. Symoni Wiktor
16. Szczepański Franciszek
17. Szulczewski Julian
18. Urbański Jan
19. Witkowski Kazimierz
20. Woliński Roman
21. Ziółkowski Klemens

1931

1. Byks Zygmunt
2. Jankowski Leonard
3. Jasiński Stanisław
4. Krasieński Edward
5. Kurowski Stanisław
6. Kutyna Franciszek
7. Marcinkowski Jan
8. Olszewski Damazy
9. Pilewski Bolesław
10. Pokorski Józef
11. Sarnowski Józef
12. Spodniewski Tadeusz
13. Wypyszyński Apolinary

1932

1. Badaczewski Bolesław
2. Bączkowski Czesław
3. Biedrzycki Piotr
4. Ciesielski Adam
5. Czarnomski Kazimierz
6. Drzewiecki Władysław
7. Komorowski Franciszek
8. Konieczny Feliks
9. Kubiński Wacław
10. Kutyna Ignacy
11. Lejewoda Andrzej
12. Lewandowski Henryk
13. Mordzewski Bogumił
14. Redeckie Andrzej
15. Szczytniewski Kazimierz
16. Tężycki Antoni
17. Więckowski Zdzisław
18. Zgliński Antoni
19. Zywert Zygmunt

1933

1. Bejger Jan
2. Bobrowicz Józef
3. Bogusławski Władysław
4. Gondzik Zdzisław
5. Kalinowski Stefan
6. Konieczny Kazimierz
7. Kurowski Franciszek
8. Machczyński Jan
9. Narczewski Lubomir
10. Okoński Józef
11. Pniewski Alojzy
12. Staliński Tadeusz
13. Tułodziecki Jan
14. Więckowski Witold
15. Zalewski Feliks
16. Ziółkowski Jan

1934

1. Bielawski Edward
2. Gurda Edmund
3. Kopczyński Henryk
4. Kowalkowski Eugeniusz
5. Lewandowski Zenon
6. Lipiński Stanisław
7. Luliński Andrzej
8. Majewski Aleksander
9. Maciejewski Jan
10. Malinowski Mieczysław
11. Matuszak Kazimierz
12. Olewiński Tadeusz
13. Przetakiewicz Józef
14. Robaziński Tadeusz
15. Rudziński Jan

16. Sobociński Jan
17. Szczepkowski Eugeniusz
18. Szczepański Józef
19. Suski Stanisław
20. Tłuchowski Zygmunt
21. Więckowski Henryk
22. Wodzyński Jan
23. Wojtczak Kazimierz
24. Zawisza Arkadiusz
25. Załęski Kazimierz
26. Zieliński Alojzy

1935

1. Cylich Zygmunt
2. Domagalski Władysław
3. Donderowicz Henryk
4. Dytrych Benedykt
5. Hofman Ignacy
6. Jędrzejewski Izidor
7. Kleman Kazimierz
8. Kurzyński Kazimierz
9. Łukowski Jan
10. Melzacki Henryk
11. Młotkowski Aleksander
12. Pilich Jan
13. Rogacki Kazimierz
14. Szade Klemens
15. Woliński Zdzisław
16. Woźniak Józef
17. Woźny Józef
18. Wyrzykowski Symeon
19. Ziółkowski Eugeniusz
20. Znaniecki Zenon
21. Zwoliński Adam
22. Żbikowski Feliks

1936

1. Bagniuł Aleksy
2. Deczyński Kazimierz
3. Domagalski Leon
4. Fryczke Aleksander
5. Gałaj Dyżma
6. Gnyp Roman
7. Górczyński Tadeusz
8. Jekiel Tomasz
9. Kawka Mieczysław
10. Kowalski Tadeusz
11. Kozłowski Andrzej
12. Krawczyk Wacław
13. Krzywdziński Lucjan
14. Kubicki Stanisław
15. Kuźba Józef
16. Lewandowski Józef
17. Lewandowski Stefan
18. Lipiński Wacław
19. Marcinkowski Jan

20. Mazurkiewicz Tadeusz
21. Mątownski Stanisław
22. Miłoszewski Jan
23. Merk Marian
24. Muller Fryderyk
25. Morawski Bolesław
26. Nadrowski Edward
27. Oehse Gustaw
28. Papiński Stanisław
29. Piguta Wincenty
30. Płazewski Franciszek
31. Pośniewski Bogdan
32. Pryliński Alojzy
33. Rataj Józef
34. Ruszkowski Edward
35. Śliwiński Marian
36. Sobiecki Tadeusz
37. Toporkiewicz Jerzy
38. Woźny Leon
39. Zamojski Zygmunt
40. Zaborowski Maksymilian
41. Zgorzeński Lucjan
42. Żochowski Tadeusz

Dyrektorzy Seminarium z lat 1918-1936

1. Wiśniewski Stanisław 1918-1922
2. Głowiak Michał 1922-1925
3. Ostrowski Jerzy 1925-1927
4. Gawęcki Mieczysław 1927-1930
5. Gondzik Jan 1930-1935
6. Markowski Kazimierz 1935-1936

Nauczyciele Seminarium Nauczycielskiego w Wymyślinie z lat 1919-1936

1. Adamowicz Leon - 1919-1920
2. Abratańska Alfreda - 1928-1930
3. Barga Włodzimierz - 1932-1933
4. Chmielewski Wojciech - 1923-1924
5. Czarnecki Albin - 1922-1932
6. Dargiewicz Edmund - 1925-1927
7. Nawara Dębski Grzegorz - 1926-1927
8. Gawęcka Anna - 1927-1930
9. Gondzik Jan - 1926-1930
10. Horoch Władysław - 1925-1930
11. Hanipel Roman - 1930-1932
12. Janicki Jan - 1927-1928
13. Jarosz Walenty - 1922-1924
14. Jaroszowa Maria - 1922-1926
15. Kleń Stefan - 1925-1926
16. Kosior Zygmunt - 1927-1928
17. Kędziński Józef - 1922-1923
18. Kruczek Sylwin - 1929-1933
19. dr Kasprzak Jan - 1932-1933
20. Krygierówna Leokadia - 1930-1931
21. Korykora Michał - 1926-1936

22. dr Kwiatkowski Wacław - 1930-1935
23. Madejski Zbigniew - 1930-1935
24. Majewski Kazimierz - 1926-1927
25. Nowakowski Jan - 1928-1931
26. Opolski Józef - 1932-1936
27. Rogowski Edward - 1925-1927
28. Skorupa Józef - 1929-1931
29. Swatoń Józef - 1923-1925
30. Lepszy Tadeusz - 1920-1922
31. Łątkiewicz Stanisław - 1931-1936
32. Tyszka Julian - 1926-1925
33. Turek Edward - 1921-1922
34. Wyczółkowski Mieczysław - 1920-1935
35. Wiśniewska Irena - 1920-1923
36. Wilk Stanisław - 1919-1922
37. Zaremba Józef - 1925-1936
38. Zolichowa Maria - 1924-1927
39. Zolich Franciszek - 1924-1927
40. Żochowski Antoni - 1923-1924
41. Żarnoch Paweł - 1932-1936
42. Kabaciński Władysław - 1923-1926
43. ks. dr Pomaski - 1922-1923

Nauczyciele Szkoły Ćwiczeń Seminarium Nauczycielskiego w Wymyśle z lat 1919-1936

1. Bergier Aleksander - 1926-1927
2. Bergierowa Bronisława - 1926-1927
3. Cieślowski Zygmunt - 1919-1927
4. Czarnecka Julia - 1922-1932
5. Górka Helena - 1931-1932
6. Jankowska Zofia - 1923-1924
7. Kamińska Genowefa - 1935-1936
8. Kabaciński Władysław - 1923-1926
9. Kisielewicz Julian - 1924-1925
10. Mielniczek Olga 1923-1927
11. Nowicki Władysław - 1926-1931
12. Opolska Stanisława - 1932-1933
13. Pater Bronisław - 1923-1927
14. Paterowa Józefa - 1923-1927
15. Lisowski Edmund 1924-1925
16. Lepszowa Wanda - 1920-1922
17. Link Julian - 1925-1926
18. Faustowa Zofia - 1927-1935
19. Turkowa Michalina - 1921-1922
20. Wałaszkiwiczowa Maria - 1926-1936
21. Włodarczykówna Karolina - 1932-1936
22. Ziziewicz Zygmunt - 1925-1936

Zestawienia opracował:

Zenon Jankowski